

gdy patrzy się oczyma wiary, między niedzielą a dniami wolnymi jest ogromna i zasadnicza różnica. Św. Jan Paweł II w liście apostołskim **Dies Domini** ukazał całe bogactwo tego dnia, przypominając, że niedziela jest dniem świętowania Dzieła Stwórcy i udziałem w Jego radosnym odpoczynku. Niedziela to także Dzień Zmartwychwstałego Pana i Daru Ducha Świętego, to dzień nowego stworzenia i zapowiedź wieczności. To dzień Kościoła, gromadzącego się w braterskiej wspólnocie na Eucharystii – Uczcie Słowa i Ciała Eucharystycznego. Tak rozumiana niedziela staje się niejako „duszą” wszystkich dni, nadaje sens całemu naszemu życiu. Dał temu wyraz również Ojciec Święty Benedykt XVI w czasie VII Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie. Wszyscy mogli usłyszeć szczególnie wzruszające, osobiste świadectwo – wspomnienie z młodości Papieża o wierze jego rodziny, przejawiającej się w przeżywaniu niedzieli. Rozpoczęła się ono od sobotniego wspólnego czytania Pisma św., przez Mszę świętą niedzielą, wspólny uroczysty obiad i wspólne śpiewy, aż do wspólnego odpoczynku na łonie przyrody. Mimo trudnych czasów rodzina była bardzo zjednoczona. Nie banalizujmy niedzieli i nie ograniczajmy jej głębokiego sensu jedynie do dnia wolnego od pracy. Pismo Święte mówiąc, że Bóg „odpoczął” po Dziele Stworzenia, wskazuje na coś głębszego, niż zwykłą przerwę w pracy. Ukazuje bowiem Stwórcę, który sam zachwyił się pięknem tego, co stworzył. Jest to więc spojrzenie, które nie zwraca się ku następnym dziełom, lecz docenia piękno tego, co już zostało dokonane. W szczególny sposób kieruje się ono ku człowiekowi, który jest zwieńczeniem stwórczego Dzieła. W tym spojrzeniu można już dostrzec pragnienie zawarcia z Nim przymierza miłości. **Człowiek, stworzony na Obraz Boży, nie powinien więc zachowywać się jak najemnik, dla którego wykonywanie kolejnych prac pozostaje jedynym życiowym celem. Niedziela pozwala człowiekowi wraz z gronem najbliższych poznać smak zachwytu nad całym Dziełem Stworzenia. To również czas doświadczania i umacniania się Bożą Miłością. Niedziela to szansa dla zabieganej rodziny, by „odejście” od spraw tego Świata stworzyło odpowiednie warunki do bardziej intensywnego spotkania z Bogiem i między sobą.** Odpowiedni strój, świąteczny posiłek, brak pośpiechu, czas wspólnego przebywania ze sobą ma pomóc poczuć smak innego Świata, do którego zmierzamy w pielgrzymce wiary. Podejmijmy ten zwyczaj, by całą rodziną zasiadać do stołu, modlić się przed i po posiłku, a przy nim dzielić się przeżyciami i opowiadać o spotkaniach, wymieniać opinie, pytać i otrzymywać odpowiedzi. Niech niedzielne obiady będą okazją, by z dziećmi odkrywać Świat, opowiadać o swoich sukcesach i porażkach, a w ten sposób budować prawdziwą jedność w rodzinie. *Z listu pasterskiego Konferencji Episkopatu Polski – „O świętowaniu niedzieli” (3.X.A.D. 2012)*

## Ave Maria... Słowa nieustające...

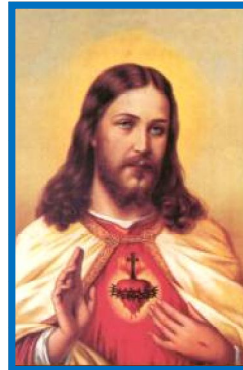


**„Rodzina Bogiem silna,  
staje się siłą człowieka  
i całego narodu.”**

św. Jan Paweł II



## ○○○ NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA – MIŁOŚĆ CZEKAJĄCA ○○○



To że Jezus nas kocha – ciągle o tym się mówi. To że to Jego serce tak pragnie ogrzać swoją Miłością każdego a swoje spojrzenie kieruje na mnie osobiście – tego się już za bardzo nie dostrzega. Może boimy się Takiej Miłości, która nas do końca pochłonie? Kiedy już nic bardziej się nie będzie liczyć poza Jezusem i ofiarowaniem mu swojego serca. A może właśnie nasze serca mają być wypełnione Miłością Bożą jak Jezusowe. Miłością do Boga i do ludzi. **Czas rekolekcji i czas peregrynacji Tej Miłości w znaku Obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa będzie zatrzymaniem się twarzą w Twarz przed Tą niepojętą rzeczywistością. Zaprasza kochający Jezus: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a ja was pokrzepię**

**(...) Znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”.** Każdy kto poznał i przybliżył się do tej Miłości (Najświętszego Serca Jezusa) uznał ją za najważniejszą, niepojętą, przynoszącą ukojenie, pokój i pewność czekającego Jezusa w Niebie. Warto wymienić przynajmniej kilku świętych i błogosławionych, którzy wyróżniali się w średniowieczu szczególnym nabożeństwem do Serca Pana Jezusa; w tym Sercu znaleźli dla siebie źródło szczególnej radości i uświęcenia: **Św. Mechtylda** (1241 – 1298) za zachętą samego Pana Jezusa wchodziła do Jego Serca i w nim spoczywała. Jezus oddawał jej Swoje Serce jako znak zawartego z nią przymierza. Pewnego dnia w czasie spotkania, Pan tak mocno przycisnął jej serce do swojego Serca, że miała wrażenie, że odtąd te dwa serca stanowią jedno. Św. Mechtylda każdego rana witała Boże Serce i każdego wieczora czule je żegnała. Podobnym przywilejem cieszyła się młodsza siostra Mechtyldy, **św. Gertruda** (1250 – 1303). Jej zasadnicze dzieło, które wstawiło jej imię po całej Europie, to **Posel Bożej pobożności**. Jest to prawdziwy poemat o Miłości Boga do duszy i duszy do Boga. Jego zaś źródłem jest Najświętsze Serce Syna Bożego. Można powiedzieć, że św. Gertruda obcowała z Sercem Jezusowym na co dzień. Do **św. Małgorzaty z Kortony** (1252 – 1297) Pan Jezus odezwał się pewnego dnia: "Połóż twe ręce na ranach moich rąk!" Na to święta: "Nie, Panie!" W tej chwili otwarła się rana boku Chrystusa i święta ujrzała w niej Serce Zbawcy. Od XVII wieku Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa stało się własnością ogółu wiernych i całego Kościoła. Przyczyniło się do tego dwoje świętych: **św. Jan Eudes** i **św. Małgorzata Maria Alacoque**. Pierwszy działał bardziej z własnej inicjatywy, natomiast św. Małgorzata – pod wpływem nakazów, jakie otrzymała od samego Chrystusa, który chciał się jej pośrednictwem posłużyć. Św. Jan Eudes jest nazwany "twórcą liturgicznego kultu Serca Jezusa i Maryi". "Płonąc sam szczególną miłością ku Najświętszym Sercom



Jezusa i Maryi, powziął pierwszy – a nie było to bez natchnienia Bożego – myśl publicznego kultu ku ich czci. Należy go przeto uważać za ojca tego, tak miłego nam nabożeństwa. Nowością, którą wprowadził, było również to, że nabożeństwo do Serca Pana Jezusa łączył ściśle z nabożeństwem do Serca Maryi. Nie umiał tych dwóch Serc rozłączyć. Nabożeństwo do tych dwóch Serc wprowadził także do liturgii Kościoła.